Fragment relacji świadka historii



KAZIMIERZ NOWAK

ur. 1949, Dzierżoniów

Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżoniów, 1989

Dzierżoniowska „Diora" w czasach transformacji ustrojowej

Dane mi było prowadzić dwa razy zgromadzenie wspólników „Diory". To też było takie znamienne, bo „Diora" była spółką akcyjną i musiała raz do roku organizować zgromadzenie wspólników, żeby zatwierdzić sprawozdanie i udzielić zarządowi absolutorium. Widziałem tę radość w ludziach. Wtedy przychodziliśmy gremialnie, wszystkie miejsca były zajęte. Było nawet więcej osób niż można było pomieścić w sali. To był entuzjazm, bo utworzenie spółki akcyjnej to był zwiastun zmian, tych korzystnych zmian. Pamiętam, jak mieliśmy się przekształcać, to dyrektor opowiadał nam, jaka przyszłość nas czeka. Bo on czuł, że trochę się wyzwala z tych dotychczasowych sztywnych ram, że będzie mógł trochę więcej niż do tej pory, będzie wolniejszy. Ja dość trzeźwo patrzyłem na te sprawy i powiedziałem wówczas: *Panie dyrektorze, nazwa „spółka akcyjna" niewiele zmieni, jeżeli my nie zmienimy firmy wewnątrz.* On na pewno wiedział więcej, ile go krępują te wszystkie nakazy, zakazy i polecenia. Natomiast ja mówiłem, żebyśmy rzeczywiście się odbili, bo wiemy, jakich mamy przeciwników. Wtedy było embargo na wszystkie podzespoły. Musieliśmy albo stosować gorsze, albo dużo płacić za nie. Nasze wyroby nie mogły być konkurencyjne do tych wyrobów, które weszły na rynek. Tak nawet było, że jakiś czas była luka celna. I strach pomyśleć i to jest przykre, że to niektórzy z „Solidarności" skorzystali na tym. W „Solidarności" nie wszyscy byli ludźmi uczciwymi.

Data i miejsce nagrania	10 lipca 2020, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami